

Paweł Granecki

Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 marca 2004 r.

Palestra 51/7-8(583-584), 324-329

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 marca 2004 r.

I ACa 1249/03¹

Teza głosowanego wyroku brzmi:

W przypadku wyrządzenia zarządcy szkody wskutek nienależytego wykonania umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym naprawienie tej szkody obciążać powinno zarządzane przedsiębiorstwo, a nie Skarb Państwa.

Głosowany wyrok Sądu Apelacyjnego dotyka istotnej z praktycznego punktu widzenia kwestii legitymacji biernej Skarbu Państwa w procesie z powództwa zarządcy przedsiębiorstwa państwowego o odszkodowanie za szkodę poniesioną na skutek nienależytego wykonania umowy o zarządzanie tym przedsiębiorstwem. Wobec faktu, że w dalszym ciągu istotna część przedsiębiorstw funkcjonuje jako przedsiębiorstwa państwowe, zarządzane przez fachowe podmioty na podstawie umów o zarządzanie, problem poruszony w głosowanym orzeczeniu nabiera dużego znaczenia w obrocie gospodarczym. Może się bowiem zdarzyć, że długotrwały proces cywilny przeciwko podmiotowi, który nie jest w nim biernie legitymowany, doprowadzi w efekcie do przedawnienia się roszczeń wobec właściwego pozwanego.

Stan faktyczny sprawy został wskazany w sposób wyczerpujący w uzasadnieniu głosowanego wyroku. Należy zatem jedynie naszkicować główne elementy faktyczne tego przypadku. Powód przez niespełna rok (wrzesień 1999 – sierpień 2000) pełnił funkcję zarządcy przedsiębiorstwa państwowego na podstawie umowy zawartej ze Skarbem Państwa, reprezentowanym przez organ założycielski – wojewodę. W okresie sprawowania zarządu powód dokonywał licznych czynności, które miały na celu poprawę działalności przedsiębiorstwa. Jak wynika z

¹ Wyrok z uzasadnieniem opublikowany (w:) „Apelacja”, Warszawa 2005, Nr 1, poz. 7; OSA 2005, nr 7, s. 30.

uzasadnienia głosowanego wyroku, Sąd Okręgowy ustalił, że wyniki finansowe w okresie sprawowania zarządu przez powoda były bardzo dobre, zaś rada nadzorcza zatwierdziła sprawozdanie finansowe za rok 1999. Pomimo to negatywnie została oceniona efektywność zarządzania przedsiębiorstwem, co doprowadziło do rozwiązania umowy o zarządzanie przez Skarb Państwa reprezentowany przez wojewodę, będącego organem założycielskim dla przedsiębiorstwa państwowego, którym powód zarządzał. Powód wystąpił z roszczeniem odszkodowawczym przeciwko Skarbowi Państwa, albowiem twierdził, iż umowa została rozwiązana bezpodstawnie. Powód przywołał szereg uszczerbków, których doznał na skutek nienależytego wykonania umowy przez drugą stronę. Część z nich została oceniona w toku procesu jako uprawniająca do odszkodowania.

W odróżnieniu od Sądu Okręgowego, który uwzględnił powództwo zarządcy, Sąd Apelacyjny uznał, że Skarb Państwa nie posiada legitymacji biernej w procesie o odszkodowanie za szkodę wyrządzoną zarządcy na skutek nienależytego wykonania umowy o zarządzanie. Sąd Apelacyjny uznał, iż Skarb Państwa jedynie „formalnie” występuje jako strona umowy o zarządzanie, zaś umowa ta dotyka również praw samego przedsiębiorstwa państwowego. Sąd Apelacyjny neguje przy tym, aby uregulowana w art. 45a ustawy o przedsiębiorstwach państwowych umowa o zarządzanie była umową zawartą *in favorem tertii* w rozumieniu art. 393 k.c. Dla uzasadnienia tego poglądu Sąd Apelacyjny odwołuje się do tych wypowiedzi piśmiennictwa, w których podnosi się, iż brak jest woli Skarbu Państwa osiągnięcia skutków prawnych dla siebie, a także nie można mówić o istnieniu pomiędzy Skarbem Państwa a przedsiębiorstwem państwowym więzi obligacyjnej, odpowiadającej stosunkowi pokrycia, brak jest więc *causae* umowy o świadczenie na rzecz przedsiębiorstwa. Sąd Apelacyjny wskazuje także, że brak jest roszczenia przedsiębiorstwa państwowego wobec zarządcy o spełnianie czynności zarządzania, wynikającej z umowy zawartej ze Skarbem Państwa. Ponadto brak legitymacji biernej Skarbu Państwa uzasadniać ma rola, jaką w procedurze zawarcia umowy o zarządzanie odgrywają organy samorządu załogi przedsiębiorstwa państwowego. Trudno zdaniem Sądu Apelacyjnego uznać, aby czynności zmierzające do powołania zarządcy realizowane były bezpośrednio w interesie Skarbu Państwa i powodowały jego odpowiedzialność wobec drugiej strony umowy. Sąd Apelacyjny wskazuje także, że z art. 40 § 1 k.c. wynika jako zasada brak odpowiedzialności Skarbu Państwa za zobowiązania państwowych osób prawnych i brak odpowiedzialności tychże osób za zobowiązania Skarbu Państwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego płynie stąd wniosek, że skoro organ założycielski wyposażył przedsiębiorstwo państwowe w mienie państwowe, to zobowiązania związane z gospodarowaniem tym mieniem są zobowiązaniami przedsiębiorstwa państwowego. Posiłkowo należy tu – po myśli uzasadnienia głosowanego orzeczenia – stosować reguły wypracowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego na gruncie spraw związanych z wyznaczeniem likwidatora lub zarządcy komisarycznego przedsiębiorstwa, wedle których to reguł działanie organu założycielskiego jest działaniem w imieniu i na rzecz przedsiębiorstwa niezależnie od rodzaju umowy. Różnice zachodzące pomię-

dzy ustanowieniem zarządcy komisarycznego oraz likwidatora a ustanowieniem zarządcy na mocy umowy o zarządzanie, zdaniem Sądu Apelacyjnego są mało istotne. Na gruncie rozpoznawanej sprawy zwrócono także uwagę na fakt, że obowiązkami wynikającymi z umowy o zarządzanie zostało obciążone samo przedsiębiorstwo, w szczególności w zakresie wypłaty wynagrodzenia na rzecz zarządcy. Argumentem na rzecz legitymacji biernej samego przedsiębiorstwa państwowego w tego rodzaju sprawach ma być również brzmienie art. 45a ust. 3 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, nakazujący uregulować w umowie odpowiedzialność zarządcy za powierzone przedsiębiorstwo. Sąd Apelacyjny analizując uregulowanie umowne tej odpowiedzialności dochodzi do wniosku, że odpowiedzialność zarządcy „jest zatem w istocie odpowiedzialnością wobec przedsiębiorstwa, któremu szkodę wyrządzono”. Nie można tutaj mówić również o solidarności biernej przedsiębiorstwa państwowego i Skarbu Państwa, gdyż – jak zauważa Sąd Apelacyjny – solidarność taka nie wynika ani z ustawy, ani czynności prawnej.

Pogląd zawarty w tezie orzeczenia, jak też zasadnicze elementy jego uzasadnienia, budzą uzasadnione, poważne zastrzeżenia. Nie pozwalają one zaaprobować przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Punktem wyjścia do rozważań nad kluczowym problemem legitymacji biernej w sprawie o odszkodowanie z tytułu nienależytego wykonania umowy o zarządzanie musi być treść art. 45a ust. 2 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. Stanowi on, iż powierzenie zarządu następuje w drodze umowy zawartej na czas oznaczony, nie krótszy niż trzy lata, między Skarbem Państwa reprezentowanym przez organ założycielski a zarządcą (umowa o zarządzanie przedsiębiorstwem). Wykładnia literalna cytowanego przepisu nie pozostawia wątpliwości, że więź kontraktowa powstaje pomiędzy Skarbem Państwa a zarządcą. Argument, że więź ta jest jedynie „formalna”, nie może prowadzić do zanegowania konsekwencji uregulowania ustawowego bez narażenia się na zarzut, że w drodze wykładni *contra legem* dokonuje się zmiany treści normy prawnej. Nic nie stało na przeszkodzie, aby w ustawie zawrzeć regulację, zgodnie z którą umowę o zarządzanie zawierałoby samo przedsiębiorstwo, reprezentowane np. przez organ założycielski. Skoro zaś ustawa wyraźnie wskazuje, że umowę zawiera Skarb Państwa, należy to uznać za efekt świadomego działania ustawodawcy. Działanie to wyraża się również w tym, że umowa o zarządzanie również rozwiązywana jest przez Skarb Państwa.

Jeżeli chodzi o zastosowanie art. 393 k.c. do umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym, wydaje się, iż stanowisko Sądu Apelacyjnego jest zanedo rygorystyczne. Nie powinno budzić wątpliwości, że nie jest istotną cechą omawianej instytucji cel zastrzegającego w postaci osiągnięcia skutków prawnych dla siebie, co podkreślono w uzasadnieniu głosowanego wyroku. Fakt, że w praktyce jest to regułą, nie wpływa na konstrukcję umowy o świadczenie na rzecz osoby trzeciej. Jeżeli chodzi o trójstronną konstrukcję *pactum in favorem tertii* należy podnieść, że stosunek pokrycia istnieje pomiędzy zastrzegającym (Skarbem Państwa) a przyrzekającym (zarządcą), nie zaś – jak to zostało określone w głosowanym wyroku

– pomiędzy zastrzegającym a osobą trzecią (przedsiębiorstwo)². Stosunek pokrycia posiada *causa*, którą w przypadku umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem jest *causa obligandi vel aquirendi*. Stosunek zapłaty, czyli ten powstający pomiędzy przyrzekającym a osobą trzecią, w przypadku umowy o zarządzanie także posiada *causa* i jest to po stronie zarządcy *causa solvendi*, wynikająca z wywiązania się z umowy z zastrzegającym (stosunek pokrycia). Gdy zaś idzie o stosunek waluty, istniejący pomiędzy zastrzegającym i osobą trzecią, należy wskazać, że już sama ustawa o przedsiębiorstwach państwowych wyjaśnia prawny i ekonomiczny sens przysporzenia na rzecz przedsiębiorstwa. Art. 45a ust. 3 wskazuje bowiem, że umowa musi określać m.in. obowiązki w zakresie zmian i usprawnień w przedsiębiorstwie, a także kryteria oceny efektywności zarządzania. Oznacza to, że nadzorcza więź pomiędzy Skarbem Państwa, reprezentowanym przez organ założycielski, a przedsiębiorstwem państwowym stanowi normatywną podstawę stosunku waluty. Należy także podkreślić, że stosunek waluty funkcjonuje poza ramami samej umowy o świadczenie na rzecz osoby trzeciej, a jego źródłem mogą być wszelkiego rodzaju zdarzenia prawne³. Nie ma zatem przeszkód, aby stosować art. 393 k.c. do umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym. Trzeba tu jedynie uczynić istotne zastrzeżenie, że umowa o zarządzanie jest tzw. nieprawidłową umową o świadczenie na rzecz osoby trzeciej. Wynika to z faktu, że samo przedsiębiorstwo nie ma roszczenia do zarządcy o spełnienie świadczenia z umowy zawartej ze Skarbem Państwa. Pozycja przedsiębiorstwa uprawnia je tylko do przyjęcia świadczenia zaoferowanego przez zarządcę⁴. W konsekwencji trzeba uznać pogląd zawarty w głosowanym wyroku o niedopuszczalności stosowania art. 393 k.c. do umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym za co najmniej wysoce kontrowersyjny.

Dużo większe znaczenie, niż charakter uprawnień przedsiębiorstwa państwowego na gruncie umowy o zarządzanie, ma w niniejszej sprawie kwestia uprawnień zarządcy. Nie może ulegać wątpliwości, że umowa o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym jest umową o świadczenie przez osobę trzecią (art. 391 k.c.). Zgodnie z tym przepisem, jeżeli w umowie zastrzeżono, że osoba trzecia zaciągnie określone zobowiązanie albo spełni określone świadczenie, ten, kto takie przyrzeczenie uczynił, odpowiedzialny jest za szkodę, którą druga strona ponosi przez to, że osoba trzecia odmawia zaciągnięcia zobowiązania lub nie spełnia świadczenia. Skoro w umowie o zarządzanie zawartej pomiędzy powodem i pozwanym Skarbem Państwa znalazło się postanowienie, na mocy którego przedsiębiorstwo państwowe miało wypłacać powodowi wynagrodzenie, a więc spełnić świadcze-

² Por. Z. Radwański (w.): *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Ossolineum 1981, s. 447.

³ Por. Z. Radwański (w.): *System...*, s. 449.

⁴ Por. Z. Radwański (w.): *System...*, s. 443 oraz Cz. Żuławska (w.): G. Bieniek (red.) *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia – Zobowiązania*, Warszawa 2005, t. 1, s. 185, 189.

nie na rzecz powoda, a zaprzestało świadczyć, to na Skarbie Państwa, który takie przyrzeczenie uczynił, spoczywa odpowiedzialność za poniesioną przez zarządcę szkodę⁵. Uwadze Sądu Apelacyjnego uszło zatem to, że umowa o zarządzanie jest umową dwustronnie zobowiązującą, a więc należy na jej istotę patrzeć również od strony zobowiązań zarządcy. Ów dwustronnie zobowiązujący charakter umowy o zarządzanie wymusza zastosowanie art. 391 k.c. do świadczeń na rzecz zarządcy, w tym także do roszczeń odszkodowawczych powstałych wskutek nienależytego wykonania umowy o zarządzanie. Skarb Państwa w relacji z zarządcą przedsiębiorstwa państwowego odgrywa rolę gwaranta świadczenia przedsiębiorstwa. W przedmiotowej sprawie ta pozycja Skarbu Państwa powinna prowadzić do uznania jego legitymacji biernej w procesie z powództwa zarządcy.

Wypada również wskazać, że legitymacji biernej Skarbu Państwa w tego rodzaju sprawach nie wyłącza okoliczność, że do zawarcia umowy niezbędne jest współdziałanie organów samorządu załogi przedsiębiorstwa państwowego. Współdziałanie to nie przybiera bowiem postaci zaciągnięcia w imieniu przedsiębiorstwa zobowiązania przez organy samorządu załogi, stanowi jedynie warunek zawarcia umowy przez Skarb Państwa. Z punktu widzenia treści zobowiązania stron umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym dopełnienie wymagań, o których mowa w art. 45a ust. 1a ustawy, jest obojętne. Nawet jednak gdyby znaczenie tych czynności było tak duże, jak to ocenia Sąd Apelacyjny, to i tak zgoda organów samorządu załogi nie mogłaby mieć znaczenia większego niż jakakolwiek zgoda osoby trzeciej wymagana przez przepisy prawa. Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność uzyskania zgody osoby trzeciej na zawarcie umowy pomiędzy wierzycielem i dłużnikiem nie czyni osoby trzeciej stroną takiej umowy ani podmiotem biernie legitymowanym w procesie o odszkodowanie z art. 471 k.c. Nie ma powodu, by odmiennie traktować umowę o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym.

Trzeba wreszcie wskazać, iż szkoda zarządcy powstała – jak wynika z uzasadnienia głosowanego wyroku – na skutek rozwiązania umowy o zarządzanie. Umowa została rozwiązana przez organ założycielski, a więc przez *statio fisci* Skarbu Państwa, nie zaś przez przedsiębiorstwo, które nie posiada organów mogących złożyć takie oświadczenie woli. Przedsiębiorstwo nie ponosi zatem odpowiedzialności za okoliczności, z których wynikała szkoda, i nie mogłoby zostać obciążone odpowiedzialnością odszkodowawczą na podstawie art. 471 i 472 k.c. Rozwiązanie umowy co prawda poprzedzone było wyrażeniem negatywnej opinii przez radę nadzorczą przedsiębiorstwa, jednakże rozwiązanie umowy o zarządzanie było suwerennym oświadczeniem woli Skarbu Państwa, reprezentowanego przez wojewodę. W tym stanie rzeczy trudno byłoby obciążać przedsiębiorstwo państwowe odpowiedzialnością odszkodowaw-

⁵ Należy więc uznać za nietrafny wywód uzasadnienia głosowanego wyroku, gdzie Sąd Apelacyjny wskazuje, iż „takie rozwiązanie nie mieści się w konstrukcji wzajemnej odpowiedzialności jedynie formalnych stron umowy”. Konstrukcja ta wynika bowiem wprost z ustawy.

czą za szkodę polegającą na niewypłaceniu wynagrodzenia na rzecz zarządcy w sytuacji, gdy umowa stanowiąca podstawę tego świadczenia została rozwiązana przez inny podmiot, tj. przez Skarb Państwa. Nie jest przy tym zasadne upatrywanie faktu rozwiązania umowy przez organ założycielski w tym, że przedsiębiorstwo państwowe nie ma wówczas organów, ale wyłącznie w tym, że przedsiębiorstwo państwowe nawet gdyby miało niezbędne organy, nie mogłoby rozwiązać umowy, której przecież samo nie zawarło. Tu zresztą uwidacznia się słabość argumentacji zawartej w głosowanym wyroku, wyrażająca się generalnie w dość dowolnym przenoszeniu długu i odpowiedzialności pomiędzy odrębnymi osobami prawnymi (Skarb Państwa, przedsiębiorstwo państwowe). Tymczasem generalną zasadą w tym zakresie powinno być obciążanie odpowiedzialnością za nienależyte wykonanie umowy wyłącznie podmiotu, który jest stroną takiej umowy. Za odrębnym od organu założycielskiego traktowaniem przedsiębiorstwa państwowego przemawia także wyraźne brzmienie art. 47 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych.

Także poszukiwanie analogii z sytuacją prawną zarządcy komisarycznego lub likwidatora przedsiębiorstwa państwowego nie jest przekonujące. Umowa o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym, w odróżnieniu od stosunku prawnego łączącego z tym przedsiębiorstwem likwidatora lub zarządcę komisarycznego, jest wyraźnie uregulowana w ustawie. Ponadto okoliczności i tryb powołania tych podmiotów są całkowicie różne; inny też jest cel ich funkcjonowania w strukturze przedsiębiorstwa. Przede wszystkim zaś należy wskazać, że sama ustawa oddaje organowi założycielskiemu kompetencje do określenia zasad sprawowania zarządu komisarycznego (art. 68 ustawy), zaś w razie ustania przyczyn jego ustanowienia organ założycielski wydaje zarządzenie o jego uchyleniu (art. 69 ust. 1 ustawy). Przede wszystkim zaś, odmiennie niż na gruncie orzecznictwa Sądu Najwyższego, cytowanego w uzasadnieniu głosowanego wyroku, w czasie zawarcia umowy o zarządzanie organ założycielski nie zastępuje organów przedsiębiorstwa, albowiem zgodnie z art. 45b ust. 1 ustawy organy przedsiębiorstwa ulegają rozwiązaniu z mocy prawa, a dyrektor zostaje odwołany dopiero z chwilą objęcia obowiązków przez zarządcę. Nie ma tutaj zatem możliwości uznania, że organ założycielski przy zawarciu umowy o zarządzanie dokonuje czynności prawnej za organy przedsiębiorstwa. Argument systemowy, odwołujący się do sytuacji prawnej zarządcy komisarycznego czy likwidatora, w tym stanie rzeczy również nie przekonuje.

Na podstawie powyższych rozważań należy przyznać słuszność stanowisku zajętemu przez Sąd Okręgowy. Skoro zobowiązanie wynikające z umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym nie jest zobowiązaniem samego przedsiębiorstwa, albowiem jego istotę oddaje norma art. 45a ust. 2 ustawy oraz art. 391 k.c., to zastosowanie art. 40 k.c. prowadzi do wniosku, że przedsiębiorstwo państwowe nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązanie zaciągnięte przez Skarb Państwa. Odmienne stanowisko Sądu Apelacyjnego należy więc uznać za nieprawidłowe.

Paweł Granecki